Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro. 18. — 11. lutego 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Anglija: Bil o zawieszeniu ustaw zbożowych i nawigacyjnych przez królowe sankcyjonowany. — Propozycyje rządu dla zaradzenia nędzy w Irlandyi, i zdanie dzienników w téj mierze. — Ciągle smutne wiadomości z Irlandyi.
Francyja: Środki rządu dla zaradzenia drożyznie. — Obrona Guizota w sprawie zaślubień hiszpańskich. — Chwianie się konserwacyjnego stronnictwa. — Kłopot finansowy. — Charakterystyka rozruchów po departamentach.
Nowiny
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Z Dobromila. — Z Londynu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

C. k. połączona nadworna kancelaryja, opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza piérwszéj klasy, nadała drugiemu obwodowemu komisarzowi Augustowi de Merkl.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 27. stycznia. Wczoraj udzieliła królowa sankcyi przyjętemu przez parlament bilowi względem zawieszenia ustaw zbożowych i nawigacyjnych.

W dalszym ciągu posiedzenia izby niższéj dnia 25go wyłuszczał lord John Russell zamierzone przez rząd zaradcze środki dla Irlandyi *), i rzekł co do istoty tak: »Następnie przedłożymy bil, którym rząd będzie upoważniony, tym właścicielom dóbr, którzy swoje grunty albo przez osuszenie albo przez uprawę ugorem leżących przestrzeni chcą polepszyć, zaliczać z góry kapitały, tylko po pół czwarta od sta uprocentowane. Daléj proponuje rząd, milijon funtów sztr. obrócić na uprawę odłogiem leżących gruntów, których rozległość w Irlandyi na 4,600,000 morgów podają. Drugi bil, który panom będzie przedłożony, zmierza do tego, aby takowe grunty, które dzierżawca na długie lata i z prawem ustawicznego ponawiania dzierżawy wziął w posiadanie, na niepodległą, wolną od czynszu własność zamieniono. Rozmaite lennictwa gruntowe w Irlandyi są wielką wadą, owoż jestto godnem parlamentu zadaniem rozważyć, o ile można przywieść do skutku uproszczenie tych lennictw, a właściciela dóbr postawić w taki stosunek do dzierżawcy i robotnika, jaki w Anglii jest zaprowadzony. Panujący w téj mierze nieład jest przyczyną, że w czasach wielkiego niedostatku, jaki teraz, prawie niepodobieństwem jest wykazać, która strona ma wypełniać ciężące na własności gruntowéj powinności. Dalsza propozycyja, któréj teraz jeszcze dokładniéj oznaczyć nie mogę, zmierzać będzie do polepszenia rybołówstwa. Przeszłéj jesieni złowiono przy irlandzkiem wybrzeżu wielką masę ryb; lecz zamiast nasolenia jéj dla ludzkiego użytku, wyrzucono ją dla braku soli na pole dla zgnojenia go. Spodziewam się, że jeszcze w ciągu posiedzeń będę mógł przedłożyć bil o tym przedmiocie. Jest jeszcze drugi przedmiot, to jest wynoszenie się z kraju, względem którego jednak niezamierzam czynić jakowéj propozycyi, chociaż co do tego punktu czynią sobie w Irlandyi wygórowane nadzieje, które nigdy urzeczywiszczonemi być nie mogą. Niepodobieństwem jest, aby

*) Porównaj poprzedzający numer Gazety Lwowskiéj.

wydalanie ubogich rodzin, bądź publicznemi, bądź prywatnemi środkami, mogło wywrzeć znacznie dobroczynny wpływ na pozostającą ludność. Ten punkt zasługuje na najdojrzalszą rozwagę. Jeżeli Wpanowie będziecie na wielką stopę wspierać wywędrowanie, i zechcecie po za Ocean przeprawić milijon ludzi, jakież fundusze i jakie środki znajdą oni w krajach, do których ich przesiedlicie? Jeżelibyśmy przez znaczne pomnożenie ciężarów naszego kraju krocie ludzi przeprawili do Stanów Zjednoczonych, tedy słusznie uskarżałyby się one, że je obarczamy ubogimi, których sami żywić jesteśmy obowiązani. Jeżelibyśmy chcieli przesłać ich do naszych własnych kolonij, tedy te odezwałyby się do nas z takąż samą skargą; my sprowadzilibyśmy ich upadek posyłając tam tłuszczę żebraków, gdzie teraz pracowitych, przemysłowych i spokojnych kolonistów mamy. Środki, których się chwyciłem jako minister kolonijalny dla popierania wynoszenia się z kraju, a które nakazywały, aby ajenci państwa odbierali wędrowców na placu wylądowania i odprowadzali ich na miejsce przeznaczonéj dla nich kolonii, miały ten skutek, że w latach 1845 i 1846 bardzo znacznie wzmogło się wywędrowanie. W takich okolicznościach obawiam się dawać do tego jeszcze większą zachętę. Wynoszeniu się z kraju stoją w drodze także inne na akcie pasażerów opierające się trudności, które mam zamiar usunąć; jednakże do obszernego planu wywędrowania nie mogę robić żadnéj nadziei. Pan Kane zapewnia, że Irlandyja, pominąwszy jéj bogactwo kruszcowe, ma dostateczne źródła w rolnictwie dla wyżywienia siedmnastu milijonów ludzi; owoż i ja sam jestem tego zdania, że teraźniejsze zaludnienie Irlandyi niejest bynajmniéj zbyt liczne, byle tylko tam dobry system rolnictwa zaprowadzono, byle jakie trwałe bezpieczeństwo dla umieszczenia kapitałów nastręczono, byle właściciele dóbr swe grunty poprawiali, i byle tylko ich dzierżawcy i robotnicy rzetelnie razem z nimi działali. Ja sądzę, że ci mają niesłuszność, którzy zupełnie o Irlandyi powątpiewają. Gdy pominę przewrotne ustawy, które istnieć przestały, i nieszczęśliwe okoliczności, które przecież są tylko przemijające, tedy niewidzę żadnéj przyczyny, dlaczegoby się Irlandyja na przyszłość do wielkiéj pomyślności wznieść nie miała. Położenie Anglii i Szkocyi w wieku szesnastym niebyło lepsze, jak dzisiejsze Irlandyi, a przecież obie się wzniosły; dlatego słusznie można się spodziewać, że Irlandyja będzie późniéj porządnym i ucywilizowanym krajem. Wiem dobrze, że tylko jedną część téj kwestyi dotknąłem. Ja nieutrzymuję bynajmniéj, że pominąwszy polityczne prawa i instytucyje, samą tylko życzliwością może rząd uczynić kraj kwitnącym. Są takie rzeczy, na które korona nie może zezwolić, i któremi parlament dysponować nie może; do tego należy przedewszystkiem duch zaufania w samym sobie. Powątpiewałbym w saméj rzeczy o tem zadaniu, którem na siebie przyjął, gdybym od niedawna niepostrzegł był w Irlandyi znamion większego zaufania w swe własne siły i większéj chęci spólnego działania i dopomagania sobie nawzajem. Gdy mieszkańcy Irlandyi tylko to uczucie między sobą obudzą i spojrzą na to, co w Anglii i Szkocyi zdziałały: przemysłowość, wytrwałość i zaufanie w samym sobie — gdy dokładnie poznają włożone na nich dzieło, i z wytrwałością postanowią dokonać go, tedy znajdzie się w Irlandyi podostatkiem pomyślnych żywiołów, do zabezpieczenia szczęśliwego rezultatu. Urodzajność jéj ziemi jest powszechnie podziwianą; silna budowa ciała i czynność jéj mieszkańców, za granicą ich kraju, czyniła ich zawsze zdatnymi iść o lepsze z najzdatniejszymi robotnikami Wielkiéj Brytanii. Być może iż dotąd panowały niektóre błędy i nałogi; ale my będziemy szczęśliwymi, gdy teraz położymy fundament do usunięcia tych ułomności, a jeszcze szczęśliwszymi będą Irlandczycy, gdy sobie wezmą za zasadę to hasło: »Pomagaj sobie a Bóg ci dopomoże; wtedy dopiéro, jak jestem przekonany, poznają, że nawet teraźniejsze ich nieszczęście, miało zbawienne skutki.« Powszechne i głośne dały się słyszeć pochwały, gdy minister skończył swą mowę. Po kilku uwagach niektórych mowców, z których się okazało, że najprzeciwniejsze stronnictwa w izbie zarówno pomyślnie sądzą o zaproponowanym planie pomocy, i z wykonania jego obiecują sobie jak najpomyślniejsze skutki, upoważniono lorda **Johna Russell** do przedłożenia zapowiedzianego w swéj mowie bilu.

Ministeryjalny plan dla uchylenia niedostatku w Irlandyi nie znalazł w dziennikach wielkiéj pochwały. Gazeta *Times* sprzeciwia się mu stanowczo i jest tego zdania, iż lepiéjby było wyznaczyć raz na zawsze w budżecie dla Irlandyi 10 milijonów funtów szter., aby Celtowie mogli żyć jako gentlemanowie, nietroszcząc się o to, czy Saksonowie jako mieszczuchy, drążniki i wycieracze ulic się męczą. Na teraz wydatek dla Irlandyi wynosi 800,000 funtów szterl. rocznie, a zatém o zmniejszeniu podatków od słodu, mydła, herbaty i okien ani myśléć. Ważną rzeczą jest to, że także dziennik *Morning-*

Chronicle nie jest bynajmniéj kontent z powyższego planu, gdyż nie obiecuje sobie ztąd żadnego pomyślnego skutku dla regeneracyi Irlandyi. Koszty wykonania nie dały się jeszcze wcale obliczyć, gdyż około dwóch milijonów ludzi wypadałoby wspiérać. Już teraz opuszczono irlandzkim właścicielom dóbr połowę zaliczonych z góry kapitałów, a zatém prawie milijon funtów szterlingów, a jednak mówią znowu o zaciągnieniu nowych pożyczek na korzyść téjże klasy, przyczém żadnéj kontroli względem obrotu ich nie postanowiono. Następnie nie pochwala ten dziennik przymusowe wywłaszczanie gruntów, które w pewnéj mierze konfiskacyi się równa, równie jak i téj wielkiéj dowolności, jaka nadzorcom ubogich jest nadana. Krótko mówiąc — dziennik ten sądzi — że nikt nie skorzysta więcéj przy tém rozporządzeniu, jak irlandzcy właściciele dóbr. — Całkiem w sprzeczności z tém występuje dziennik torysowski *Standard* za stroną rządu, i oświadcza, że te dobrodziejstwa, które lord John Russell Irlandyi wyświadcza, przyniosą dla Anglii jeszcze większy pożytek, niż dla saméj Irlandyi, bo polepszenie gruntów przyczyni się powoli do wyżywienia całego połączonego królestwa.

—— Dnia 28. stycznia. Rzadko kiedy widziano godniejszą uwagi kombinacyję tak mocno sprzeciwiających się stosunków, jaką obecnie przedstawia stan rzeczy w Anglii i Irlandyi; a potęga równie jak i bogactwo połączonego królestwa nie przedsięwzięły nigdy ogromniejszego zadania, nad powściągnienie i odwrócenie postępu i skutków nieszczęścia, które utrzymaniu prawie ośmiu milijonów ludzi zagraża. Właściwe to zobowiązanie się ludzkości i polityki, które angielski rząd w najzupełniejszéj mierze zdaje się uznawać, ma swój powód li-tylko w téj szczęśliwéj okoliczności, że najuboższy i najnędzniejszy kraj w Europie politycznie z jednym z najbogatszych i najmocniejszych jest połączony. Łazarz kołata ustawicznie do drzwi bogacza, a bogacz angielski ma w saméj rzeczy taki charakter, iż gotów jest swoje skarby wysypać, byle tylko mógł wrzody cierpiącego brata uleczyć. Atoli ustawy natury zakazują to. Wszelki pieniądz, który Anglija daje, a który nie jest zarobionym jako zapłata, przepadł, a ziemia Irlandyi, na którą go wysypują, będzie tak pustą i bez wszelkiéj wartości, jak przedtem. Co większa, to nieograniczone, tak marnotrawnie dawane wsparcie, przyczynia się do wkorzenienia jeszcze bardziéj choroby narodowego pauperyzmu, i do utrwalenia nieszczęsnego nałogu spuszczania się na obcą pomoc. — Głód, który już w różnych czasach niejednę część świata pustoszył, był tak nieodpornem nieszczęściem, iż sprawił równie zgubny skutek, jak morowe powietrze, w którego towarzystwie pojawił się; jakoż wielka część ludu zginęła pod tą chłostą Opatrzności. Toż samo nieszczęście zdarza się teraz w jednym z najucywilizowańszych krajów téj ziemi. Ministrowie tegoż kraju starają się pokonać je wielkiemi bogactwami, któremi zarządzać mogą, możnością sprowadzania z każdéj części zamieszkanéj ziemi żywności, flotą, która te zasoby umierającym masom przystawia, zgoła wszystkiém, czém się tylko mechaniczne wynalazki dla ulżenia nieszczęścia przyczynić mogą. Jakiż z tego rezultat? Oto nieszczęście będzie złagodzone, ale przezto nie nastąpią dobroczynne skutki tego nieszczęścia, i owszém z tego postępowania wynikną tysiące innych sztucznych nieszczęść, które główne nieszczęście jeszcze bardziéj powiększą i utrwalą. — Być może, iż kraje stałego lądu ani wyobrażenia nie mają o zakresie ciężarów finansowych, jakiemi rząd Irlandyi Anglija obarcza. W roku 1817 przyjął angielski skarb na siebie cały konsolidowany dług Irlandyi, który prócz półszosta milijona niestałego długu, 134 milijonów, a więc w ogóle 140 milijonów funtów szterlingów wynosił. Ponieważ Irlandyja nie płaci żadnych stałych czyli dochodowych podatków, przeto dochody jéj nie wynosiły nigdy nad 5 milijonów funtów szterl. rocznie, podczas gdy utrzymanie jéj instytucyj i administracyi 10 milijonów kosztuje; a więc okazuje się niedobór pięciu milijonów. Ten niedobór obliczony przez lat 30, daje summę 150 milijonów, wyłączając ztąd nadzwyczajne dary, tak, iż ciężko pracujący angielski lud zapłacił za Irlandyję w ostatnich trzydziestu latach w piérwszy lub drugi sposób niemal 300 milijonów czyli prawie połowę narodowego długu swego kraju. Nowe plany lorda Johna Russell żądają stałego podatku od 16 do 20 milijonów funtów szt. więcéj. A nawet to jeszcze nie jest wszystko, bo angielskie parafije są przepełnione irlandzkimi ubogimi, którzy otrzymują wsparcie z angielskiego dla ubogich przeznaczonego podatku. W samym Liwerpolu z 26,000 osób, otrzymuje 22,400 Irlandczyków takowe wsparcie. Chmura szarańczy, nie mogłaby dla kraju być zgubniejsza. — Co się dotyczy propozycyj lorda Johna Russell, takowe będą, jak się zdaje, przez parlament przyjęte, bo nikt nie ma odwagi, w takim czasie niedostatku, odeprzéć to, co rząd zaleca. Ale nikt, nawet sami członkowie rządu nie wierzą w pomyślny skutek téj lub jakiéj innéj propozycyi w célu zaprowadzenia pomiędzy lud-

ność Irlandyi przemysłowości i oględności, albo téż między jéj właścicielów dóbr przezorności i uczciwości. Nie należy do Anglików okazywać, że Irlandyja jest tak dobrze urodzajną wyspą, i również zdatną do wyżywienia swéj ludności, jak każda inna z Oceanu wychylająca się wyspa. Irlandczycy powinni to sami uczynić, a teraz przyszło do tego, że oni muszą to uczynić albo umrzéć. Jeżeli sami to przedsięwezmą, otrzymają od angielskiego ludu i rządu serdeczną pomoc, jeżeli zaś zaniedbają uczynić to, tak jak dotychczas zaniedbali, a to w obec wszelkich okropności głodu, tedy angielski lud nie powinien się podejmować téj beznadziejnéj pracy wyżywienia ludności, która nawet dla swego utrzymania pracować nie chce, i która tylko długami i nędzą powszechne zasiłki tego kraju obciąża.

Wiadomości z Irlandyi są jeszcze ciągle bardzo zasmucające. W hrabstwie Roskomon są całe włości wyludnione, częścią przez śmiertelność, częścią dlatego, że mieszkańcy uciekli albo też wywędrowali. Niedawno skazano w Roskomon na siedmioletnią deportacyję człowieka, za to, że skradł owcę, do czego, jak jego twarz świadczyła, jedynie niedostatek go znaglił; w godzinę po wydanym wyroku umarł ten nieszczęśliwy w skutek doznanego głodu. Za podobne przestępstwa wydano z pośpiechem wyrok także na wielu młodych wychudłych i dychawicznych ludzi. — Jeden z dzienników utrzymuje, że ich przezto lepszy los spotkał, bo jeżeli nie mają już w sobie zarodu śmierci, tedy przynajmniéj nadal zabezpieczeni są od śmierci z głodu. — W Ardomore, Tramore i w Dungarwon liczą już przeszło 400 wypadków śmierci z głodu. Najgorsza jest to, że małych dzierżawców w wielu okolicach zupełna rozpacz opanowała, i że, wyjąwszy prowincyję Ulster, prawie wszędzie ziemia odłogiem leży i czeka rąk, któreby ją uprawiły dla przyjęcia ziarna na wiosnę. W takich okolicznościach nie można mieć jak tylko największą obawę o przyszłe zbiory.

Francyja.

Z Paryża dnia 29. stycznia. Na posiedzeniu izby parów dnia 27. b. m. przyjęto po krótkiéj rozprawie ustawę dotyczącą wprowadzania zboża. W gruncie rzeczy każdy zgadzał się na to, tylko odezwano się z tym zarzutem, że rząd powinien był chwycić się tego środka już dawniéj, a nie aż teraz, gdy zima utrudnia lub całkiem przerywa żeglugę.

Moniteur zawiéra królewskie rozporządzenie, mocą którego przyjęta przez izby ustawa o wprowadzaniu zboża wchodzi w wykonanie.

Minister wojny przedłożył izbie deputowanych wniosek do ustawy, w którym dla pomnożenia żandarmeryi w kraju 4,501,930 franków zażądał. Wielkie rozruchy z powodu drożyzny nie zaszły już ostatniemi dniami, ale bezprawia i przeszkody tamujące handel zbożowy, dowolne taxacyje i tym podobne bezprawne wypadki zamiast zmniejszenia się po zachodnich departamentach, raczéj się pomnażają.

Dzienniki ministeryjalne bronią pana Guizota nieustannie przeciw zarzutom oszukaństwa i dwuznaczności, które mu robią londyńskie pisma publiczne i dzienniki opozycyjne. *Journal des Debats* i *Epoque* zawierają długie artykuły w tym zamiarze, które co do treści prawie zupełnie jednakowego są rodzaju. W obu tych gazetach widać więcéj usilności powtarzania dawnych rozumowań z mowy pana Guizota, niż wdawania się w odpowiedzi na ostatnią notę lorda Palmerstona. Pozostają one przytém, że wielka różnica zaszła w postępowaniu obu ministrów Aberdeena i Palmerstona, a francuzki rząd został przez tę zmianę polityki angielskiéj w inne położenie przeniesiony i od swoich zobowiązań uwolniony. Potém rozwodzą się jeszcze dokładniéj nad dwoma punktami, to jest nad poselstwem margrabiego Miraflores do Paryża i nad oświadczeniem Guizota lordowi Normanby, że oba zaślubienia w równym czasie nie nastąpią. Co do piérwszego powtarzają tylko to dokładne zapewnienie Guizota, że pomieniona misyja nie miała zamiaru prosić Króla, aby się nie sprzeciwiał zaślubieniu z księciem Koburskim; do czego zaś ona zmierzała, czy może raczéj upraszała o przyzwolenie na zaślubienie księcia Montpensier, o to nikt się pytać nie może. Co się dotyczy odpowiedzi, która pan Guizot dał panu Normanby, takowa zgadzała się zupełnie z prawdą, gdyż podówczas nie było jeszcze nic stanowczego co do czasu tych obu zaślubień, a francuzki rząd przychylił się tylko do usilnego, i bez ustanku ponawianego życzenia hiszpańskiego rządu i zezwolił na równoczesne wykonanie obu zaślubień. Dziennik *la Presse* oświadcza się w takiż sam sposób, a jeżeli, utrzymuje on, chciano panu Guizotowi zarzucić, że on nie przedłożył wszystkich dokumentów, tylko te, które się mu zdawały najkorzystniejszemi, tedy ten zarzut można z większą słusznością angielskiemu ministrowi uczynić; bo chociaż powszechnie wiadomo, że lord Aberdeen

posłał panu Bulwerowi za jego postępowanie wielką naganę, jednakże nie masz nic w téj mierze w przedłożonych parlamentowi przez lorda Palmerstona papiérach. *La Presse* wyprowadza w końcu zawsze ten wniosek, że lord Palmerston musi ustąpić z swéj posady, jeżeli między Francyją a Angliją ma być przywróconém dobre porozumienie.

Zdziwiło to niejednego, że izba deputowanych postanowiła aż dnia 1. lutego rozpocząć rozprawy nad adresem na mowę z tronu, chociaż już ostatniego wtorku wniosek do tego przedłożono. Podają różne powody tego postanowienia. Naprzód mówiono, że izba życzyła sobie poznać pierwéj przedłożone parlamentowi przez angielskie ministeryjum dokumenty co do kwestyi hiszpańskich zaślubień, jestto życzenie zupełnie usprawiedliwione przez to nowe światło, jakie pomienione dokumenty istotnie na tę rzecz rzuciły. Podanie to nie jest bez powodu; jednakże zachodziły jeszcze inne pobudki, mianowicie dla niejakiéj liczby członków konserwacyjnego stronnictwa. W szeregach tegoż stronnictwa jest teraz nie mniéj jak siedmdziesięciu i kilku nowych członków, którzy nie stoją do pana Guizota jak dawniejsi członkowie w stosunku pewnéj solidarności; którym chodzi li tylko o przedmioty i zasady, a którzy niesądzą, że przezto z pewnymi mężami są związani; którzy również byliby gotowi wspiérać hrabiego Molé jako prezydenta konserwacyjnego gabinetu, skoroby ten więcéj niż pan Guizot podobał się ich zdaniom i życzeniom. A że z wielu stron sądzą, iż pan Guizot może przecie w końcu z powodu ciernistéj kwestyi hiszpańskich zaślubień upadnie, a może nawet umyślnie dla przywrócenia »serdecznego porozumienia« ofiarą się stanie, tedy nie może to nikogo dziwić, jeżeli nowo obrani konserwacyjni deputowani nie chcą tego, aby z upadkiem pana Guizota także upadli. Tymczasowie czekają oni na rozprawy w angielskim parlamencie nad kwestyją hiszpańskich zaślubień, w téj nadziei, że takowe, nim się rozpoczną rozprawy w izbie deputowanych, tak dalece postąpią i będą wiadome, iż ztąd można będzie wyprowadzić wniosek, jak dalece stanowisko pana Guizota jest przez nie zagrożone. Jeżeliby się istotnie okazało dla niego takie niebezpieczeństwo, tedy i nowi deputowani będą się naprzeciw niemu zachowywać oziębléj i powściągliwiéj; ale jeżeliby zaszedł niepomyślny dla lorda Palmerstona obrót rzeczy, wtedy i chwiejni dotąd deputowani konserwacyjni, przybiorą na korzyść pana Guizota bardzo stanowcze zachowanie się, podczas gdy takowe teraz jest jeszcze uważające i oczekujące. Tylko jedno już teraz jest pewne, to jest, że te nowe nadzieje, które pan Thiers powziął względem siebie z ogłoszenia przedłożonych angielskiemu parlamentowi dokumentów, są tak próżne, jak jego dawniejsze. Bo choćby pan Guizot zmuszonym był ustąpić, jednak niezrobiłby on przezto miejsca panu Thiersowi; hrabia Molé byłby wtedy według wszelkiego prawdopodobieństwa jego następcą. Również i druga nadzieja pana Thiersa, że może pan Billault przecie jeszcze teraz ku niemu się nawróci, jest nadaremną; nieporozumienie to jest zupełne, i nie tak łatwo da się naprawić. Młode stronnictwo które tak od absolutno ministeryjalnych jak i od opozycyi zarówno niepodległem chce pozostać, ma w dziennikach, dwa jawne organa, to jest dziennik *la Patrie*, który zawsze bardzo umiarkowano i dość bezstronnie przemawiał, tudzież *Courrier français*, który z swego dotychczas bardzo wygórowanego tonu znacznie spuścił.

W Paryżu i w Londynie rozprawiają teraz wiele o zaciągnieniu nowych pożyczek dla publicznego skarbu i o trudnościach znalezienia ich pod słusznemi warunkami. Okoliczności są bardzo niepomyślne dla operacyj finansowych. Tak w Anglii jak i we Francyi chcą sobie pomódz rewersami publicznego skarbu; ale zachodzi wielkie pytanie, czy pieniężna targowica zniesie tak wielkie puszczenie w obieg takich papierów; angielska pożyczka na opędzenie najnaglejszych potrzeb nie mogłaby się tymczasowie jak tylko na 10 milijonów funtów sztr. ograniczyć.

Journal des Debats wyświeca, że wszystkie rozruchy z powodu drożyzny zboża w departamencie Indre mają, co jest ważną rzeczą, zgadzające się piętno i zdaje się, że pochodzą ze zdań komunistycznych. We wszystkich wzburzonych gminach przymusili buntownicy burmistrzów i właścicieli dóbr podług planu ułożonego w Buzançais do zobowiązania się, że aż do przyszłych zbiorów po 15 franków hektolitr zboża dostarczać, następnie że wszystkim żądającym roboty najmniéj po półtora franka dziennie płacić będą, nakoniec że w każdéj gminie każą przepatrzyć, jakie są zasoby zboża i w tym zamiarze pozwolą nawet swoje domy przetrząsać. Między zburzonemi domami i młynami jest kilka takich, których właści-

ciele znani byli z radykalizmu swoich zdań politycznych.

NOWINY.

Wszystko na świecie ulepsza się i doskonali; wszakże już nawet przepowiednie meteorologiczne, które kalendarzom tak smutną dotąd robiły reputacyję, przestawszy zmyślać, zaczynają coraz lepiéj w prawdę trafiać. Owoż niemożemy w téj mierze dość zalecić jednego z meteorologów w Niemczech, bo nietylko że zgadł wszystko co o roku 1846 przepowiedział, ale co więcéj, ogłosił teraz drukiem tak pomyślne wróżby na rok 1847, że zaprawdę aż miło w nie uwierzyć. I tak, powiada on: że wiosna, przy wysokim najczęściéj stanie barometru i częstym wietrze północno-wschodnim, będzie ponajwiększéj części piękna, ciepła i sucha. Ciepło od połowy marca przybierać będzie jednostajnie, co prawdziwie z zaszczytem będzie dla chwil marcowych, idących dotąd wedle starych naszych wyobrażeń w parze ze stałością płci pięknéj; a nawet przymrozków nocnych nie mamy się obawiać. Lato, przy niebardzo wysokim stanie barometru, ma być w początku i w końcu chłodne i o téj porze w deszcz obfite; w środku zaś lata będzie kilka tygodni ciągle gorących i suchych. Jesień, przy wysokim najczęściéj stanie barometru i częstym wietrze północno-wschodnim, będzie najwięcéj pogodna i sucha, choć nie szczególniéj ciepła; ku końcowi jesieni zaczną się już przymrozki. — W ogólności rok bieżący 1847 będzie miał wiele dni pogodnych, deszczu, śniegu i burzliwych wiatrów mało; lato odznaczy się częstemi grzmotami i błyskawicami, ale bez nawałnic. Urodzaj zboża będzie bardzo obfity, i to nas najwięcéj obchodzi; bo że wina, jak nasz meteorolog powiada, miernie tylko będzie, niech się tém kłopocą nasi zakarpaccy sąsiedzi. Roślin pastewnych, ziemniaków i owoców wielka ma być obfitość.

Jutro dany będzie w teatrze polskim na dochód pana N o w a k o w s k i e g o po raz pierwszy: pięcioaktowy dramat z francuzkiego p. A n i c e t B o u r g e o i s przełożony, pod nazwą: *Córka zbrodniarza.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Ze Lwowa dnia 9. lutego. Z powodu wysokiéj ceny, tamującéj handel i narażającéj spekulantów, nie widać ani ruchu ani ubiegania się. Kilka małych partyj okowitéj sprzedano, garniec po 1 zr. do 1 zr. 2 kr. m. k. — Korzec pszenicy płacą po 5 zr. 12 kr. do 5 zr. 36 kr., żyta 4 zr. 36 kr. do 4 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 36. do 4 zr. mon. kon.

Z Dobromila dnia 6. lutego. Odwilż w pierwszych dniach tego miesiąca obnażyła nam pola ze śniegu, przyczém ozime zasiewy bardzo się pięknie przedstawiają, a mianowicie żyto głęboko wkorzenione, krzaczyste, nęci majową zielonością; oby nam tylko wpływy atmosferyczne złudnych naszych nadziei nie zmąciły. Przy panującym u nas zupełnym niedostatku, tak Magistrat jak i c. k. kameralne Zarządztwo gospodarcze są bardzo czynne, aby w swoich obrębach głodowi zapobiegać. I tak: Magistrat zachęca treściwą odezwą tutejszych majętniejszych mieszkańców do składek, i w skutek tego ubóstwo otrzymuje pieniężne wsparcie; zaś c. k. urząd gospodarczy postarał się o znaczne zasoby zboża, i już od kilku tygodni udziela z magazynów zasiłki w ziarnie: roje ludu wracają pocieszone ze zbożem do domu.

Zboże znowu trochę się podniosło, i tak: korzec pszenicy na 6 zr. 48 kr., żyta 5 zr. 36 kr., jęczmienia 4 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 12 kr. mon. kon. — Bydło spadło znacznie z ceny: włościanie wyzbywają się dla zakupienia żywności; targi bywają przepełniane, ale wszystko prawie wraca do domu, bo kupca niéma. Ledwie 200 wołów karmi się w tutejszéj okolicy na suchéj paszy, — dawniéj zaś wydawała ta okolica do 3000 spasłych wołów. — Gorzelń jest tylko dwie w ruchu; pędzą one z żyta czelnego, sprowadzonego od Stryja i Drohobycza; — wydatek odpowiada nakładowi. Garniec 30stopniowéj okowitéj stoi u nas na 1 zr. 20 kr. m. k.

Z Londynu dnia 29. stycznia. Przez nadesłane ostatniemi dniami z Ameryki do Liwerpola ogromne masy zboża i mąki, spadły znacznie ceny tych artykułów w Londynie.

Redaktor J. N. K a m i ń s k i. — Nakładem Spadkobierców F r a n c i s z k a K r a t t e r a.
(Drukiem P i o t r a P i l l e r a we Lwowie.)